

Jerzy Starnawski

Z korespondencji pisarzy i uczonych czeskich i polskich z przełomu wieków XIX i XX

Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 3, 117-135

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY STARNAWSKI

**Z korespondencji pisarzy i uczonych czeskich i polskich
z przełomu wieków XIX i XX**

I. Czesław JANKOWSKI — Edward JELÍNEK

Czesław Jankowski (21 XII 1857 — 6 X 1929), pisarz i poeta niewątpliwie drugorzędny, czynny na wielu polach, prowadził ożywioną korespondencję w sprawach literackich. Jej fragmenty z lat 1879—1890 są obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi (sygn. 5092). W punkcie wskazanym tytułem udało się odtworzyć dwugłos; listy Jankowskiego do Jelínka są przechowywane w Muzeum Literackim w Pradze na Strachowie (sygn. 21 A).

Edward Jelínek (6 VI 1855 — 16 III 1897) — filolog czeski, redaktor czasopisma „Slovánský Sborník”, polonofil. Jego licznym kontaktom z Polakami zawdzięczamy stosunkowo dużą dokładność informacji o Polsce w czeskiej encyklopedii wydawanej na przełomie wieków XIX—XX, *Ottův Slovník Naučný* (t. 1—28, Praha — 1909). Korespondencja Jelínka z niektórymi wybitnymi uczonymi i pisarzami naszymi została ogłoszona w szeregu czasopism. Turyści tatrzańscy oglądają tablicę pamiątkową polonofila z wizerunkiem skomponowanym przez Walerego Eliasza w Dolinie Strážyckiej. Por. Władysław Tadeusz Wisłocki: *Pamięci Edwarda Jelínka. W sześćdziesiątą rocznicę podjęcia przez niego pracy polonofilskiej*. Lwów 1933; Barbara Jaroszewicz-Kleindienst: *Polonica Edwarda Jelínka i jego polskich współpracowników w „Slovanskim Sborníku”* („Slavia Occidentalis” 1964 R. 24 s. 105—128); eadem: *W kręgu polonofilskiej działalności Edwarda Jelínka*. Wrocław 1968.

1. Jankowski do Jelínka.

Polany, 7/19 sierpnia 1881 r.

Szanowny i Kochany Panie,

Przed chwilą „Kuryjer Warszawski” przyniósł nam tu na Litwę bolesną wiadomość o okropnej stracie jaką poniósł Wasz naród¹. Słów nie mam na określenie uczucia, które napętnia serce tak szczerze Wam przyjazne. Jeżeliście uwierzyli w głęboką sympatyję, życzliwość i serdeczność

¹ Mowa o pożarze budynku Teatru Narodowego w Pradze, wznoszonego przez kilka lat i stanowiącego dumę Czechów. Por. artykuły Jelínka: *Pożar teatru narodowego w Pradze* („Kurier Warszawski” 1881 R. 61 nr 181 s. 1—2) i *Po katastrofie* (ibid. nr 185 s. 1). Tam słowa: Teatru nie ma, lecz teatr będzie.

dla Was, uwierzycie też w szczerze współczucie dla Waszego nieszczęścia. Zdaje mi się, że tylko my właśnie, Polacy, zdolni jesteśmy tak bardzo odczuć podobną stratę. Chciałbym tymi paru słowami dowieść Wam, że i tu, na głębokiej Litwie, są tacy, których nie tylko własna, ale i pobratymczego narodu sprawa gorąco obchodzi. Chciałbym, żebyś Szanowny Pan uwierzył i tę wiarę w rodaków swych przelał, że my nie tylko słowem, ale i czynem stwierdzim to braterstwo dwojga narodów, które nie tylko do odczuwania, ale i do znoszenia wspólnej niedoli zobowiązuje. Jeżeli Pan mówisz w swym liście do „Kuryjera”, że obecnie nie ma nieszczęśliwszego narodu nad Czechy, to da Bóg dowiedziemy, że nie ma też narodu nad Czechy, który by miał gorętszych przyjaciół. Nie chciej Pan uważać tego za pusty frazes, kiedy powiem, że przed chwilą, czytając wspólnie opis strasznego pożaru Narodowego Teatru, mieliśmy łzy w oczach. Za miesiąc wybierałem się właśnie prosto stąd do Pragi na otwarcie Waszego Teatru²; mówiono więc o nim nieraz u nas w domu i powiem szczerze, że obecnie cała moja rodzina podziela moją — znaną Panu — przyjaźń dla braci Czechów. Więc od nas wszystkich chciej Szanowny Panie przyjąć wyrazy najszczerzego współczucia i być tłumaczem tego współczucia i żalu u tych ze swych rodaków, którzy by wątpić chcieli, że tam gdzieś daleko są serca odczuwające każdą Waszą doległość i niedolę.

Jeszcze miesiąc bawię tu na wsi, potem przez Wiedeń, gdzie chcę trafić na Kongres Literacki³, wracam do Krakowa. Jeżeli przeto będzie Pan miał czas i chęć po temu, proszę jeśli łaska o parę słów odpowiedzi, po czesku naturalnie, bo choć sam w tym języku nie piszę, czuję jednak, że wszystko już rozumieć potrafię. Mam nawet tu w domu Wasz „Lumir”⁴ i czytam go od deski do deski.

Nie piszę dłużej, bo mam nadzieję, że wkrótce zobaczymy się w Krakowie lub w Wiedniu — a, kto wie, może za rok w Pradze na otwarciu nowego Narodowego Teatru! Niech Bóg Wam pomaga! — niech raczej nam pomaga, bo wierzę mocno, że i my dorzucimy naszą cegiełkę do budowy nowego gmachu.

Więc staropolskie: Szczęść Boże! przesyłamy braciom, a ja z mej strony łączę serdeczny uścisk ręki i wyrazy najszczerzej przyjaźni i szacunku

Sługa i brat Czesław Jankowski

Mój adres: Gouvernement de Vilno par Oszmiana a Polany⁵.

² Otwarcie było wyznaczone na 28 września 1881 roku; por. list Juliusza Mięna.

³ IV Kongres literatów odbył się w Wiedniu w dn. 19—24 września 1881. Prezesem honorowym delegacji polskiej był Kraszewski, prezesem rzeczywistym Władysław Chodźkiewicz, członkiem Komitetu Władysław Mickiewicz. Udział wziął m.in. Prus. Por. K. Tokarzówna, St. Fita (oprac.): *Bolesław Prus 1847—1912. Kalendarz życia i twórczości*. Warszawa 1969 s. 237—239.

⁴ „Lumir” (1877—1898), najpoważniejsze literackie pismo czeskie swego czasu, redagowane przez Józefa Wacława Sládka. Pisywali tam: Jarosław Vrchlický, Juliusz Zeyer i in.

⁵ Dopisek Jelinka: Odeps. 24/8 1881 Jelí(nek).

2. Jelínek do Jankowskiego.

Praha, 24 srpna 1881.

Vzácný a milený příteli!

Ani Vám slovy vypovědětí ne umím, jak mil nás Vás srdečný list v chvíli hlubokého smutku ze zákoutí drahé Litvy došlý, dojal. Bůh Vám a všem Vaším krajanům zaplat' za čestné důkazy pravdivého soucitu, jený bývá jedinou útěchou v okamžicích tak smutných, jaké právě stihul národ český. Ale to vědomí a přesvědčení, že i daleko za hranicemi milené vlasti české jsou srdce, jiniž není lhostejen los a osud náš, že i tam se perlí slza soustrasti v oku bratrském i sesterském — to ocení jen ten, kdo cítí plnou tíhu neštěstí. A protoz sobě zajisté snadno vysvětlíte jakou útěchou nás naplnila vřelá slova Vaše i všechny ty důvody vzacného soucitu, docházející práve v všech stran Polsky.

Stojíme nad zříceninami dlouholetých našich nadějí a tužeb, ale ne zoufáme. Jednou rukou stíráme slze a druhou rukou stíráme na opetné znovu zbudování divadla. Divadlo bylo — divadlo bude, divadlo musí býti! A český lid činí pravé divy!⁶ Ne budu se rozpisovati o této skvělé kapitole obětavosti našeho lidu, všech jeho vrstev — bohatých, chudých i nejbědnějších. Dočítáte se zajisté o tom z novin. Tu zní heslo „Až do konce!“ A i Polska přispěla obětí svou, která ji budiž na věku vřtipena ve vděkplnou pamět lidu českého!

Budeli mně popřáno videti se s Vámi ve Vidni nevím doposud; katastrofa naše má patrně vliv na neástenství české při sjezdu literárním⁷. Ostatně uhlídáme, jak se věc celá vyřídí v klidnější chvíli.

Jedna z Vašich povídek uveřejněna tuším v „Tyg(odniku) Pow-szech(nym)“ byla přeložena na jazyk český a vyjde bez pochyby v „Ruchu“⁸.

Vite, jak toužím poznati důkladněj Litvu — snad vzejde v skutek toho mé přání příští rok! Tak zalíbám tu zem, do niž tak často duch můj zaleta! I pro zotavení bude mi toho třeba, neboť poslední doba snesla příliš mnoho pohrom!

Již končím list tento. Pozdravte Litvu milenou, pozdravte drahé strany své, pozdravte bratry i sestry své!⁹ Libaje Vás v duchu a pozoučeje se Vašemu přátelství znamenám se ve vřelé oddanosti

Edvard Jelínek

(Ps.) Až budete miti volnou chvíli, potěšte mne, prosím, opět laskavým listem¹⁰.

⁶ Odbudowa teatru po pożarze nastąpiła w niesiychanie szybkim tempie.

⁷ Por. list Czesława Jankowskiego do Jelínka.

⁸ W r. 1881 w wydawnictwie „Ruchu“ ukazał się przekład Czesława Jankowskiego *Miluji*. Przekładu dokonał F.A. Hora.

⁹ Pozdrowienia Jelínka pod adresem Litwy przytoczył Czesław Jankowski w tomie wspomnieniowym pt. *Z czeczotkowej szktautki*, Wilno 1926, s. 34.

¹⁰ Pomiedzy s. 199 v. i s. 200 r. wklejona została fotografia zniszczonego gmachu teatru z napisem drukowanym: *Národní Divadlo. 12 srpen 1881. Fotografoval J. Bartoš. Verso pismem Jelínka po polsku: „Kobiety niech płaczą — my znova będziemy budować!“* — taki u nas brzmi glos.

Przekład:

Praga, 24 sierpnia 1881.

Zacny i miły przyjacielu!

Nie umiem Panu wypowiedzieć sołwy, jak mile nas wzruszył w chwili głębokiego smutku serdeczny list Pana z zakątka drogiej Litwy otrzymany. Niech Bóg Panu i wszystkim Pańskim rodakom zapłaci za uczciwe dowody prawdziwego współczucia, które są jedyną radością w momentach tak smutnych, jakie właśnie przeżył naród czeski. Ową świadomość i przeswiadczenie, że i daleko za granicami miłej ojczyzny czeskiej są serca, którym nie jest obojętny nasz los i nasze położenie, że i tam perli się łza współczucia w oku bratnim i siostrzanym, to oceni ten tylko, kto czuje pełny ciężar tego nieszczęścia. A przeto łatwo zapewne Pan sobie wyjaśni, jaką radością napęłniły nas gorące słowa Pańskie i wszystkie dowody prawdziwego współczucia, otrzymane dokładnie ze wszystkich dzielnic Polski.

Stoimy nad ruinami dłuгоletnich naszych marzeń i nadziei, ale nie rozpaczamy. Jedną ręką ścieramy łzę, a drugą pracujemy na ponowne wybudowanie teatru. Teatr był, teatr będzie, teatr musi być. A czeski lud czyni prawdziwe cuda! Nie będę się rozpisywał o wspaniałym rozdziale ofiarności naszego ludu, wszystkich jego warstw — bogatych, biednych i najbiedniejszych. Przeczyta Pan o tym w gazetach. Tu brzmi hasło „A do końca!” A i Polska przyczyniła się do tego swą ofiarnością, która Jej będzie na wieki wszczepiona przez wdzięczną pamięć narodu czeskiego!

Czy będzie mi dane widzieć się z Panem w Wiedniu, nie wiem dotąd; katastrofa nasza ma widocznie wpływ na nieobecność czeską w zjeździe literatów. Ostatnio rozglądamy się, jak rzecz się cała ułoży w spokojniejszej chwili.

Jedno z Pańskich opowiadań, opublikowane — jak mi się zdaje — w „Tygodniku Powszechnym”, zostało przełożone na język czeski i wyjdzie bez wątpienia w „Ruchu”.

Wie Pan, jak pragnę poznać dokładnie Litwę, co może ziści się na przyszły rok. Tak rozmiłowany jestem w tej ziemi, tak często leci ku niej mój umysł! I dla odpoczynku będzie mi tego potrzeba, gdyż ostatnia doba przyniosła zbyt dużo klęsk!

Już kończę ten list. Niech Pan pozdrowi ukochaną Litwę, niech Pan pozdrowi swych braci i siostry! Całuję Pana w duchu i polecam się Pańskiej przyjaźni, kreślę się z gorącym oddaniem

Edward Jelínek

(Ps) Gdy będzie miał Pan wolną chwilę, niech Pan mnie pocieszy, proszę, znów łaskawym listem.

3. Jelínek do Jankowskiego.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Najmocniej przepraszam, że dziś dopiero odpisuję na łaskawy list Kochanego Pana¹¹. Dostyc silna nerwoza (sic) nie pozwalała mnie przez kilka tygodni pracować, nawet listy pisać nie mogłem (sic).

Dziś jednak, wracając powoli, dzięki Bogu, do porządku, odzywam się znów. Odebrawszy właśnie (sic) od dyrektora teatru ciekawe sprawozdanie za rok ubiegły, przesyłam Wam kilku (sic) słów o nim w nadziei, że to może zainteresować czytelników polskich, którzy zawsze się o divadlo nasze interesowali (sic)¹² i często w nim bywają, mianowicie przyjezdni.

I na przyszłość chętnie Sz(anownemu) Panu służyć będę stosownymi rzeczami, uwzględniając Jego uwagi zakomunikowane w łaskawym liście.

Następnie pragnę donieść kilka szczegółów (sic) o literaturze mogących was zainteresować¹³.

Pański artykuł o browarze pilzeńskim był doskonały. Podziwiałem dobrą informację Szanownego Pana¹⁴.

Dołączając ukłony P(anu) Redaktorowi, proszę przyjąć wyrazy serdecznego pozdrowienia.

Petén szacunku wierny
Edward Jelínek

Ps. Czy odebrał Sz(anowny) Pan od wód nadesłany (sic) numer „Ruchu”, w którym był zamieszczony przekład Holubów?¹⁵

Praga Czeska, 19 listop(ada) 1889¹⁶.

4. Jankowski do Jelínka.

10/22 marca 1894.

Polany przez Oszmianę Wileńskieję gub.

Szanowny i Kochany Panie!

Jedzie do Pragi, odwiedzić ją po raz pierwszy, mój stryjeczny brat Mieczysław Salmonowicz i list ten Szanownemu Panu wręczy. Pozwalam sobie, powołując się na tylokrotnie dane mi dowody przyjaźni, polecić go uprzejmym względem Szanownego i Kochanego Pana.

¹¹ List Jankowskiego nie jest znany.

¹² Por. korespondencję poprzednią.

¹³ Jelínek umieszczał stałe w polskiej prasie korespondencje o życiu kulturalnym i literackim Czech. Prowadził też obfitą korespondencję z literatami polskimi. O pożarze teatru informował 18 sierpnia 1881 Kraszewskiego, który odpowiedział 19 sierpnia 1881 (por. Jerzy Słiziński: *Z korespondencji J.I. Kraszewskiego z Czechami*, Warszawa 1962, s. 81–83). Informował wcześniej jeszcze Orzeszkową (14 sierpnia 1881); pisarka odpowiedziała 4 listopada 1881 (por. Jerzy Słiziński: *E. Orzeszkowa i G. Zapolska a Czesi*. „Przegląd Zachodni” 1955 R. 11 nr 9–12, s. 70).

¹⁴ Nie udało się odnaleźć artykułu.

¹⁵ Nie udało się dotrzeć do czeskiego „Ruchu”.

¹⁶ Na k. 159 v. adres: Wielmożny Pan Czesław Jankowski czl(onek) red(akcji) „Kurj(era) Codziennego”.

Inaczej wyda mu się Praga, jeśli mu ją Pan pokaże. Niech jeszcze jeden Litwin ma Kochanemu Panu do zawdzięczenia poznanie czeskiej stolicy. Proszę mi za złe nie brać natręctwa, ale być w Pradze, a nie poznać Edwarda Jelínka, to przecież byłaby rzecz nie do darowania!

Dziękuję z góry, a przy sposobności szlę wyrazy najszczerzej, serdecznej i niezmiennej przyjaźni. Pamięci uprzejmej a łaskawej polecam się i dłoń Pańską mocno, bratnio ściskam

Sluga i brat Czesław Jankowski

*
* *

Korespondencja Czesława Jankowskiego zawiera jeden ważny choć przykry passus dotyczący Jelínka. Ignacy Szyszyłowicz pisał do Jankowskiego z Krakowa, 31.XI.1882 r. (również rękopis BUŁ):

(...) Zapewne czytałeś w „Niwie” artykuł pana Jaske Choińskiego. Prasa Wasza milcząco nieco przyjęła ten artykuł. Gdybyście i Wy nadal milczeli, czy nie pośredniczyłbyś w przesłaniu mego artykuliku w tej sprawie Redakcyji „Kuriera”? — Albo najlepiej sam Jeske Choińskiego zbesztaj co się zmieści, bo wreszcie to jego wariactwo jest niebezpiecznym. Jelínek jest tym artykułem mocno dotknięty. Godzi się nie zapominać o tej sprawie. (...)

Idzie o artykuł Jeske Choińskiego pt. *Ziarna i plewy* („Niwa” 1882 R. 11 t. 22 z. 190 s. 782), w którym czytamy passus:

(...) Jest w sobie ów p. Jelínek najzacniejszym (sic) człowiekiem, lecz jako osobistość publiczna czymś między reporterem a zbieraczem wiadomości bibliograficznych, czyli figura bez żadnego znaczenia, bez wpływu na sprawy czeskie, a nawet bez talentu literackiego, bo go dotąd w żadnej nie objawił książce. Czytelnicy zresztą korespondencyj jego, pstrzących gęsto pisma warszawskie, wiedzą, jak dobre to serce, jak zacna dusza, lecz jak mała zdolność literacka.

Wspomniane prace bibliograficzne Jelínka to *Bibliografia dzieł, rozpraw i artykułów czeskich dotyczących rzeczy polskich* (doprowadzona do r. 1886) w „Rozprawach i Sprawozdaniach ... Wydziału Filologicznego AU”, 1880, t. 7, 1884 t. 10, 1889 t. 13, nadto *Bibliografia przekładów piśmiennictwa polskiego na język czeski do końca r. 1882* (tamże t. 10, odb. Kraków 1884).

II. František KVAPIL — Czesław JANKOWSKI

František Kvapil (16 II 1855 — 20 X 1925), poeta czeski, piszący utwory oryginalne i tłumaczenia. Tłumaczył bardzo wiele z literatury polskiej (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Asnyk, Tetmajer i inni), pisywał nawet studia o literaturze polskiej, m.in. o Słowackim. Listoteka zawiera ten jeden tylko list Kvapila do Jankowskiego. Korespondencja musiała być obfita. Do listów Jankowskiego przechowywanych w korespondencji Kvapila na Strachowie nie udało się dotrzeć. List przytoczony tu cytuje Czesław Jankowski we fragmencie (*Z czechotkowej szkatułki*, Wilno 1926, s. 33), podaje również (s. 43) fotografię Kvapila.

Frantisek Kvapil

Vimohrady, 29.9 (18)84.

Můj ctěný, drahý příteli!

Odpověď má je trochu pozdě, ale s dobrou zprávou. Nechtěl jsem Ti psát dříve, až nabudu světla a jistoty v té záležitosti, o kterém Ti jde především. Rozvažoval jsem o tom, mám — li jeti přímo do Kladna¹⁷ a poptávat se na samém místě, kde však před tím nikdy jsem nabyt a kde rovněž neznám ani jediné duše blíž. Rozhodl jsem se jinak. Patřal jsem zde v Praze po těch, kteří jsou z Kladna a poměry tamější dobře znají. Radou a pomocí starého přítele Jana Nerudy jsem seznámil se slečnou Priknerovou, ředitelskou jistě zdejší dívčí školy, která mi udělila vědomostí žádaných. Pan Hálek, bratranec básníka Vitezslava Halka¹⁸, jest učitelem měšť'anské školy¹⁹ v Kladně. Člověk v každém vhladu rádný a svědomitý. Takou jest i jeho žena, a vůbec celá rodina jest naprosto solidní. Dcera, s kterou jsi se seznámil o slavnostech krakovských, nabyla velmi pečlivého vychování. Co se týče její vlastností duševních měl jsi příležitost' více je poznati nežli já. Rozhodně činí dojem příznivý. Otec, jak se mi praví, ji vychoval velmi přísně, obezřele. Jejich dům je v každé příčině bezúhonný. — Tolik vim od slečny Priknerové, dámy již starší, která sama byla žačkou páně Hálkovou a častěji s nimi se stýkala. Před tím byl p(an) Hálek ředitelem obecné školy v Kladne a těší se tam vůbec vážnosti všeobecně.

Ještě o jedné věci. Tys o věmě se nezmiňoval, ale to časem třeba také vědět. Slečna Hálkova, jak se zdá, krom výbavy nejspíš po matce nějaké jmění mítí bude. Majetek ten však zdá se že nebude příliš veliky. — Pokud se týče Tvé žádosti, abych o věci samé nikomu se nezmiňoval, nebylo možno vše úplně zatajiti. Žádal jsem upřímnost a proto i sám jsem upřímným býti musil. Nicméně doufám, že jak Neruda, tak slečna Priknerová vše podrží pro sebe, neboť jsem si to na nich vyprosil.

Kladno je od Prahy výdaleno asi 6 hodin. Vlákem lze tam dojeti asi za hodinu. Je to menší městečko. Nechtěl jsem tam jeti proto, že poptáváním se i nejobezřelejším bych jistě vzbudil jakýsi poplach a přě nic bezpečného bych asi nedověděl. O výroku sl(ečny) (Prik(nerové) dlužno nepochybovati.

Ze srdce bych Ti přál, aby náhodné to setkání v Krakově stalo se podkladem Tvého domácího štěstí. Proto at' zjistí se vše, co pěkného si o té naší mladé Češce blouzniš! Asi v tom spojení je nový krok ku sbližování se obou našich bratrských národů, obou družných literatur. Pravda, že sl(ečnou) Hálkovu musíš teprv sám hledět blíž poznati. Slyším o ní ovšem jen chválu, ale to nestačí. Třeba znát její povahu co možná úplně a se přesvědčit, jestli odpovídá tomu, co sám o své ženěsi před-

¹⁷ Kladno — miasteczko około 15 km od Prahy; liczy obecnie około 40.000 mieszkańców.

¹⁸ Vitezslav Hálek (5 IV 1835 — 8 X 1874), poeta czeski, wespół z Janem Nerudą (10 VII 1834 — 22 VIII 1891) był założycielem czasopisma „Květy”.

¹⁹ Szkoła trzyklasowa dla absolwentów szkół podstawowych, średnia.

stavou tvoříš. Proto nezbytně je třeba Tvého příjezdu do Prahy a co lze delšího zde pobytu. V tom však každý z nás Ti může ručiti: Češky jsou skromné dívky bez pretensí a bývají — výborné hospodynky. Tato věc je nemálo důležitá. Sám také z lásky jsem se oženil a žena má v obou těchto vlastnostech je idealem. Pořádek je jistě základem spokojenosti, když se k němu družé láska. Čekám na Tvá další přání. Budeš-li si žádati, jsem ochoten i zajeti do Kladna.

Ted také již něco o nás. Tvůj list i Tvá nová kniha způsobily mi radost nesmírnou. Vyznám se upřímně a nikomu také jsem se o tím netajil: již při prvním setkání se s Tebou, drahý příteli, viděl jsem v Tobě bratra. Prvním rázem byl jsi mi sympatickým z duše. Tvůj list přesvědčil mě o tom, že též u Tebe najdu otevřenou náruč. Vrhám se do ní s radostí a ze srdce Ta objímám. Budme si věly mi přátely ne pro chvíli, ale pro život. Ideme oba cestou podobnou a mně bude radostí, pokud mé síly stačí, být Ti v každém chledu pomocným druhem. Tvé nabídky laskavé stran zaslání nových knih pol(ských) rád přijímám. Zejmána bych prosil o novely Felicjanowy²⁰ a Sienkiewiczův román *Ogniem i mieczem*²¹. Samo sebou se rozumí že Ti je zašlu po přečtení co nejdříve zpět. Potřebuju je pro referat do „Kvetů“, kam pišu článek o novější polské novelistice²². Připoj co za vhodné sám uznáš dle zásady, o níž v listě Svém připomínáš. Tá z polských novinek mám pouze následující:

*Poezye M. Konopnické II*²³.

*Poezye J. Kościelskiego i Kuczyńskiego*²⁴.

*Obrazki Zofii Łempickiej*²⁵.

*Z chwil wolnych — wiązanka prac literackich*²⁶.

*Różni ludzie Sarnackiego*²⁷.

Za všecko jiné Ti budu srdečně vděčen. Také za slíbené laskavé výstrižky z gazet stejné věly dik. V každém případě je to dobrý ukazatel, jak se o knize soudí v Polsku, así pak už můj úsudek je ten neb onen. V zítřejším čísle „Kvetů“ myslím, že bude též můj referát o Tvých *Arabeskách*²⁸, za něž Ti jesé ještě jednou co najvřeleji děkuju. Povidkam z „Kłosů“ nemhodu odepřiti uznání²⁹. Jsou to obrázky prosté a milé které

²⁰ Felicjana Faleńskiego *Utwory powieściowe*. I. Warszawa 1884.

²¹ *Ogniem i mieczem* ukazywało się w „Słowie” w roku 1883 i 1884; wydanie książkowe — Warszawa 1884.

²² Artykuł Kwapiła pt. *Polska literatura* (dotyczący także nowelistyki) ukazał się na łamach czasopisma „Kwety” (w rubryce *Rozhledy*) 1884 R. 6 II s. 113—116, 244—247, 502—504, 628—629, 751—754.

²³ Marii Konopnickiej *Poezje. Ser. II*. Warszawa 1883.

²⁴ Józefa Kościelskiego *Poezje 1861—1882. Ser. I*. Kraków 1883; Józefa Korwin Kuczyńskiego *Poezje*. Warszawa 1883.

²⁵ Zofii Łempickiej *Obrazki z życia i fantazji wierszem*. Warszawa 1884.

²⁶ *Z chwil wolnych. Wiazanka prac literackich* (Aleksander Chomiński, Roman Lech, Miriam, Karol Sękowski). Warszawa 1884.

²⁷ Zygmunta Sarnackiego *Różni ludzie. Nowele i obrazki*. Kraków 1883.

²⁸ Por. przyp. 22; o *Arabeskach* s. 752—753.

²⁹ Nie udało się ustalić, o jakie opowiadanie idzie.

ovívá dech skutečné poesie. Zrači se v nich Tvá individualita výborně, srdečně Ti k nim gratuluju a některé mým přeložit. Více ve „Květech“, až — li článek v tomto čísle uveřejněný ještě je zasáhne. Ne — li, tedy bude o nich v čísle příštím. Pošlu Ti otisk referátku. S nadšením vítám Tvůj úmysl psát do Vašich *revue* články obsažnější o naši literatuře. Jsem Ti ve všem ochotně k službám: „Květy“ napředplácej, od Nového Roku přinutím je, aby vyménovaly ex(emplář) o „Ateneum“ a pak Ti redakce tohoto je může dávat. Nynější ročník Ti mohu kdykoliv si přáti budeš poslati. Já co nejdřív budu psát referat o poesii Vaši nejnovější do „Osvety“³⁰. Schází mi Grudziński a Miron³¹, stojí — li za to zapůjč mi je laskavě, brzy Ti je zas vrátím. Mám pro Tebe Čechovu „Slavii“ báseň to nemalé ceny³², ale nevím, jak Ti ji zaslati. Cenzura ji přes hranice nepustí. Jiné novinky vyjdou až telka na zimu. Chystá se od Vrchlického „Perspektyvy“ a veliká antologia z italské literatury³³. Heyduk vydá sbírku nových písní (v čeny je nejlepší)³⁴, Zeyer nové novely³⁵. Také as z mladších kruhů bude několik novinek. Já chystám výbor básni Asnykových. Vyjde snad před vánoce (gwiazdka), neveliký svazek, ale obsahovati bude jisté to nejlepší, co Asnyk napsal³⁶. V lednu pak mým vydati cyklus svých drobnějších lyrik³⁷. Co toto píšu, vyšla nová básen Čechova *Hanuman*, satirická to bájka³⁸. Mám ji rovněž pro Tebe, ale jak s ní přes hranice? Bud zdrav a st'asten, můj drahý příteli! Těším st s duše na Tvé všechny zprávy příslí. Znova Ti děkuju za Tvou upřímnou přížen i za všeckove všem můj zdar a na nás nezapomeň — budme si podporou v tom, co nás obou idealem: ve zbratření se děti Čecha s dětmi Lecha! Libá Tě i objíma Tvůj celym srdcem

F Kvapil

Vinohrady u Prahy Hálkova nr 133.

(Ps. 1) Od mé ženy srdečný pozdrav!

(Ps. 2) Přijmi laskavě připojenou vsou napomínku.

³⁰ „Osveta“ jest w Polsce niedostępna. Według informacji sprawdzonych przez dr Jarmila Pelikána Kvapil pisał tam artykuły: *Z básnictví polského* (1882 R. 12 t. 1 s. 475—480) i *Polská novelistika* (1883 R. 13 t. 1 s. 178—184, 252—258). Później jednak niczego już nie ogłosił w tym piśmie.

³¹ Stanisława Grudzińskiego *Poezje*. Warszawa 1883; Mirona (Michaud) *Poezje*. Warszawa 1884.

³² Svatopluk Čech (21 II 1846 — 23 II 1908) — wybitny poeta czeski. *Slavie* — 1882.

³³ Jarosław Vrchlický (Emil Frída, 17 II 1853 — 9 IX 1912) — jeden z najznakomitszych poetów czeskich. *Perspektywy* (1884) to zbiór utworów epickich; wspomniana antologia ukazała się pt. *Poezje italská nové doby* (1885).

³⁴ Adolf Heyduk (6 VI 1835 — 6 II 1923) wydał w r. 1885 zbiór pt. *Pisně*.

³⁵ Julius Zeyer (26 IV 1841 — 29 I 1901) — znakomity poeta czeski; w r. 1884 ukazała się *Sestra Paskalina*.

³⁶ Asnyka *Poesie* wydał Kvapil we własnym przekładzie w r. 1886.

³⁷ Zbiór liryk pt. *Zaváté stopy* wydał Kvapil w r. 1887.

³⁸ Zbiór wierszy satyrycznych Svatopluka Čecha pt. *Hanuman* ukazał się w r. 1884.

Przekład:

Vinohrady, 29. 9. (18)84.

Mój Szanowny, Drogi Przyjacielu!

Odpowiedź moja jest trochę spóźniona, ale z dobrą nowiną. Nie chciałem Ci pisać wcześniej, póki nie będzie wyjaśniona istota tej sprawy, o którą idzie Ci przede wszystkim. Zastanawiałem się nad tym, czy mam jechać wprost do Kladna i rozpytywać się w samym miejscu, gdzie przedtem nigdy przecież nie byłem, i gdzie również żywej duszy bliżej nie znam. Zdecydowałem inaczej. Rozglądałem się tu w Pradze za osobami z Kladna, znającymi dobrze tamtejsze stosunki. Za radą i z pomocą starego przyjaciela Jana Nerudy zapoznałem się z panną Priknerówną, przełożoną tutejszej szkoły żeńskiej, która udzieliła mi potrzebnych wiadomości. Pan Hálek, bratanek poety Vítězslava Háłka, jest nauczycielem mieszczańskiej szkoły w Kladnie. Człowiek pod każdym względem porządny i odpowiedzialny. Taka sama jest jego żona i w ogóle cała rodzina jest bardzo solidna. Córnka, z którą zapoznałeś się podczas uroczystości krakowskich, otrzymała bardzo staranne wychowanie. Co się tyczy cech jej charakteru, miałeś sposobność lepiej je poznać niż ja. Stanowczo sprawia wrażenie dodatnie. Ojciec, jak mi mówią, wychował ją bardzo starannie i skromnie. Ich dom jest pod każdym względem nienaganny. — Tyle wiem od panny Priknerówny, damy już starszej, która sama była uczennicą pana Háłka i częściej się z nim stykała. Przedtem był pan Hálek kierownikiem gminnej szkoły w Kladnie i cieszy się tam w ogóle powszechnie poważaniem.

Jeszcze o jednej sprawie. Nie wspominałeś o wianie, ale to czasem także trzeba wiedzieć. Panna Háłkówna, jak się wydaje, oprócz wyprawy prawdopodobnie po matce będzie miała jakieś mienie. Majątek ten jednak, wydaje się, nie będzie zbyt wielki. — Co się tyczy Twego pragnienia, abym o tej sprawie nikomu nie wspomniał, nie było możliwe zataić wszystko całkowicie. Żądałem grzeczności a więc i sam musiałem być grzeczny. Nie mniej ufam, że zarówno Neruda jak i panna Priknerówna zachowają wszystko przy sobie, gdyż o to ich prosiłem.

Kladno jest od Pragi oddalone o 6 godzin mniej więcej; pociągiem można tam dojechać za godzinę. To jest małe miasteczko. Nie chciałem tam jechać dlatego, że rozpytywaniem się, nawet najbardziej ostrożnym, byłbym zaiste wzbudził jakiś popłoch, a przecież niczego pewnego bym się chyba nie dowiedział. O wypowiedzi panny Priknerówny nie należy powątpiewać.

Z serca bym Ci życzył, aby to przypadkowe spotkanie w Krakowie stała się podstawą Twego szczęścia domowego. Dlatego niech się spełni wszystko, co tylko pięknego marzysz o tej naszej młodej Czeszce. Może w tym połączeniu jest nowy krok do zbliżenia się obu naszych bratnich narodów, obu zaprzyjaźnionych literatur. Prawda, że pannę Háłkównę musisz sam starać się bliżej poznać. Słyszę o niej zewsząd pochwały, ale to nie wystarczy. Trzeba znać jej naturę, co można w pełni doświadczyć: czy odpowiada wyobrażeniu, jakie Sam o swej żonie Sobie wytwarzasz. Dlatego trzeba koniecznie Twego przyjazdu do Pragi, a co zatem idzie

dalszego tutaj pobytu. Co do tego jednak każdy z nas może Ci zareczyć: Czeszki są skromnymi dziewczętami, bez pretensji, i bywają doskonałymi gospodyniami. Ta sprawa nie jest mało ważna. Sam także ożeniłem się z miłości, a Zona moja pod względem obu tych cech jest ideałem. Porządek jest rzeczywiście podstawą zadowolenia, gdy do tego przyłącza się miłość. Czekam na Twe dalsze życzenia. Jeśli będziesz chciał, jestem gotów pojechać do Kladna.

Również także coś o nas. Twój list i Twoja nowa książka sprawiły mi niezmierną radość. Wyznam otwarcie, a nikomu z tego nie robiłem tajemnicy: już przy pierwszym spotkaniu z Tobą, Drogi Przyjacielu, widziałem w Tobie brata. Od pierwszego razu byłeś mi sympatyczny z całej duszy. Twój list przekonał mnie o tym, że przyjmiesz mnie z otwartymi rękoma. Rzucam się w nie z radością i z serca Cię ściskam. Bądźmy sobie gorącymi przyjaciółmi nie na chwilę, ale na życie. Kroczy my obaj drogą podobną, a dla mnie będzie radością, dokąd siły starczą, być Ci w każdej sytuacji pomocnym przyjacielem. Twoje propozycje łaskawe co do przesyłki nowych książek polskich chętnie przyjmuję. Szczególnie bym prosił o nowele Felicjana i o powieść Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*. Samo przez się rozumie się, że odeślę Ci po przeczytaniu jak najszybciej z powrotem. Potrzebuję książek do recenzji w „Květach”, dokąd piszę artykuł o nowszej polskiej nowelistyce. Dołącz co Sam uznasz według zasady, o której w Swym liście przypominasz. Z polskich nowości mam jedynie następujące:

Poezje M. Konopnickiej II.

Poezje J. Kościelskiego i Kuczyńskiego.

Obrazki Zofii Łempickiej.

Z chwil wolnych — wiązanka prac literackich.

Różni ludzie Sarneckiego.

Za wszystko będę Ci serdecznie wdzięczny. Także za obiecane łaskawie wycinki z gazet również gorące podziękowanie. W każdym wypadku jest to dobry informator o tym, co myśli się w Polsce, czy mój sąd jest taki czy inny. W jutrzejszym numerze „Květów” myślę, że będzie też moja recenzja Twoich *Arabesek*, za które Ci jeszcze raz jak najgoręcej dziękuję. Opowiadankom z „Kłosów” nie mogę odmówić uznania. Są to fragmenty proste i miłe, które owiewa duch prawdziwej poezji. Przejawia się w nich doskonale Twoja indywidualność; serdecznie gratuluję Ci ich, a niektóre zamierzam przełożyć. Więcej w „Květach”, tylko czy artykuł zdąży być opublikowany jeszcze w tym numerze. Jeżeli nie, będzie o nich w numerze przysłym. Poślę Ci nadbitkę recenzji. Z entuzjazmem witam Twój pomysł pisania do Waszych czasopism obszerniejszych artykułów o naszej literaturze. We wszystkim jestem gotów służyć. „Květów” nie prenumeruj. Od Nowego Roku zmuszę ich, by wymieniali egzemplarz za „Ateneum” a w ten sposób redakcja może Ci dawać. Bieżący rocznik mogę Ci posłać, kiedykolwiek będziesz chciał. Ja jak najszybciej będę pisał recenzję o Waszej najnowszej poezji do „Osvěty”. Brak mi Grudzińskiego i Mirona; jeśli to możliwe pożycz mi ich łaskawie, szybko Ci zwrócę. Mam dla Ciebie „Slavię” Čecha, poemat to niemałej wartości, ale nie wiem jak Ci go przesłać. Cenzura go nie puści przez granicę. Inne

nowości wyjdą w zimie. Vrchlický przygotowuje „Perspektivy” i wielką antologię literatury włoskiej. Heyduk wyda zbiór nowych poezji (w czym jest najlepszy), Zeyer nowe nowele. Także może z młodszych kregów będzie trochę nowości. Ja przygotowuję wybór poezji Asnyka. Wyjdzie przed gwiazdką, niewielki zbiorek, ale będzie obejmował z pewnością najlepsze, co Asnyk napisał. W styczniu zamierzam wydać cykl swych drobniejszych liryk. Gdy to piszę, wyszedł nowy poemat Čecha *Hanuman*, poemat satyryczny. Mam go również dla Ciebie, ale jak z nim przez granicę? — Bądź zdrow i szczęśliwy, Drogi Przyjacielu! Cieszę się z duszą na przyszłe wiadomości od Ciebie. Znowu Ci dziękuję za Twoją łaskawą przyjaźń i za wszystko, we wszystkim bądź szczęśliwym i nie ząpominaj o nas. Bądźmy sobie na wzajem podporą w tym, co jest ideałem nas obu: w zbrataniu dzieci Čecha z dziećmi Lecha! Całuję Cię i ściskam Twój całym sercem

F Kvapil

Vinohrady w Pradze, Hálkova nr 133.

(Ps. 1) Od mojej Żony serdeczne pozdrowienie!

(Ps. 2) Przyjmij łaskawie załączoną podobiznę Twą na pamiątkę.

III. Julies MIEN — Czesław JANKOWSKI

Jules Mien (1841—1905) — literat francuski i polski, rodem Francuz. Przełożył z Bolesława Jabłońskiego (Tupego) na język francuski *Les trois époques de la Bohême*. Osiadłszy w Krakowie, założył tu wspólnie z Zygmuntem Sarneckim „Świat”; dokończył *Horsztyńskiego* i wydał (1878), był współwydawcą albumu *Kraków — Zagrzebowi*. Ogłaszał w pismach chorwackich i czeskich. W r. 1880 założył w Krakowie Koło literacko-artystyczne. Z Asnyka przełożył na język francuski *Le roi de Juba* („Revue Slave” 1879 nr 13—14). List Miena do Jankowskiego, przechowywany w zbiorach BUŁ, bardzo interesujący, pomieszcza się tu ze względu na koneksje z czeską socjetą literacką.

Cracovie, 14 czerwca 1881.

Bien cher et excellent ami,

J'ai tardé un peu à Vous répondre, mais croyez que c'est seulement afin de ne pas borner ma réponse à deux ou trois mots écrits à la hâte. J'ai voulu trouver un petit moment de libre pour pouvoir causer avec Vous à mon aise. C'est là mon excuse et j'ai la ferme persuasion que Vous l'accueillerez avec bienveillance.

J'ai reçu comme de juste les 5 roubles que Vous m'avez envoyés et j'ai écrit à Prague pour qu'on m'envoie un nouveau Jabłoński³⁹. Jusqu'à présent je ne l'ai pas reçu et je ne sais même combien il coûtera. Là

³⁹ Karol Eugeniusz Tupe (pseud. Bolesław Jabłoński, 1813—1881), znakomity poeta czeski, ksiądz, szerzyciel oświaty wśród ludu; przez pewien czas działał w Krakowie jako proboszcz u norbertanek na Zwierzyńcu. Pisywał po czesku m.in. wiersze dla dzieci. Po polsku napisał zbiór *Pieśni nadwiślańskie* — nie drukowany.

dessus par conséquent je ne puis Vous rien apprendre ni faire aucun compte; ce sera une occasion pour Vous écrire une seconde fois s'il reste quelque somme de l'argent que Vous m'avez adressé.

Vous me demandz si Vous pouvez être membre du Koło quoique absent⁴⁰. — Parfaitement, rien ne Vous en empêche et jusqu'à présent Vous figurez toujours parmi nous sur la liste. Vous n'avez qu'à adresser au Koło ou à moi le montant de Votre arriéré et tout sera dit.

Nous avons eu les Wybory comme Vous savez le 1^{er} juin et le résultat en a été assez satisfaisant. La Comité aujourd'hui est composé des membres suivants: Président Jules Kossak⁴¹, viceprésident Asnyk (élus à l'unanimité et sans vote), secrétaire — L. German⁴², trésorier ministre des finances: Abramowicz⁴³. Littérateurs: Barthels⁴⁴, Pawlikowski⁴⁵, Bełcikowski⁴⁶, Polkowski⁴⁷, Ziemięcki⁴⁸ i Mien. Artistes: Pruszkowski⁴⁹, Benedyktowicz⁵⁰, Löffler⁵¹, Hip(olit) Lipiński⁵², Odrzywolski⁵³ i Niedzielski Stanisł(as)⁵⁴.

Comme Vous pouvez Vous en convaincre en lisant cette liste, il y a eu quelques petits changements; entr'autres Bartoszewicz⁵⁵ qui s'était mis sur la liste de candidats au secrétariat est tombé au point qu'il n'a pas

⁴⁰ Koło literacko-artystyczne powstało w Krakowie w r. 1880, głównie za sprawą Miena. Czesław Jankowski o którym Władysław Maleszewski w liście do niego z 6 VII 1880 (również w zbiorach BUŁ) pisze, iż nie dotrwał na ławie uniwersyteckiej, miał z Krakowem w latach 1879—1882 obfite kontakty.

⁴¹ Juliusz Fortunat Kossak (15 XII 1824 — 3 II 1891), znakomity malarz — batalista, mieszkał w Krakowie od r. 1869.

⁴² Ludomił German (16 IX 1851 — 21 I 1920) — literat, pedagog, poseł do parlamentu wiedeńskiego, prezes Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w latach 1905—1908, założyciel Polskiego Muzeum Szkolnego we Lwowie. Przełożył na niemiecki Słowackiego *Marię Stuart* (1879) i *Balladynę* (1882), zaś z niemieckiego na polski *Niedolę Nibelungów* (1880). Nieco później napisał libretto do *Goplany* Władysława Zelenieckiego (1896).

⁴³ Bronisław Abramowicz (1837—1912) — malarz historyczny, m.in. twórca *Uczty Wierzyńka* (1876).

⁴⁴ Artur Bartels (1818 — 23 XII 1885) — satyryk i piosenkarz, mieszkający w Krakowie.

⁴⁵ Mieczysław Pawlikowski (1834 — 23 XII 1903) — literat i publicysta mieszkający w Krakowie, związany z „Nową Reformą”.

⁴⁶ Adam Bełcikowski (1839—1909) — historyk literatury polskiej i dramaturg. Po krótkotrwałej docencturze Szkoły Głównej w Warszawie (1866/67) osiadł na stałe w Krakowie, od r. 1870 był docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1876 pracownikiem Biblioteki Jagiellońskiej.

⁴⁷ Ignacy Polkowski (1833—1888) — ksiądz, autor prac historycznych, wydawca materiałów źródłowych.

⁴⁸ Teodor Ziemięcki (1845—1916) — autor prac z zakresu archeologii.

⁴⁹ Witold Pruszkowski (1846 — 10 XI 1906) — malarz, uczeń Matejki, malował krajobrazy nastrojowe, ilustrował dzieła Słowackiego; mieszkał w pobliżu Krakowa.

⁵⁰ Ludomir Ludwik Benedyktowicz (1844—1926) — artysta malarz, od r. 1876 mieszkał w Krakowie.

⁵¹ Leopold Löffler (Leoffler, 1828—1898) — malarz, od r. 1877 profesor Akademii Sztuk Pięknych, m.in. namalował *Śmierć Czarnieckiego*.

⁵² Hipolit Lipiński (1846—1884) — malarz, uczeń Matejki, twórcą scen rodzajowych, np. *Procesja z kościoła św. Barbary*; *Konik zwierzyński*.

⁵³ Sławomir Odrzywolski (1846—1933) — architekt, od r. 1878 profesor szkoły przemysłowej w Krakowie; odnowił wnętrze katedry na Wawelu, m.in. wznosił baldachim nad grobem Łokietka.

⁵⁴ Stanisław Niedzielski (1842—1895), kompozytor.

⁵⁵ Kazimierz Bartoszewicz (19 XI 1852—1930 — syn Juliana, literat dość płodny, redaktor czasopism, kolekcjoner książek, rękopisów i dzieł sztuki. Przez wiele lat

été élu pour le comité; ce qui l'a contrarié et même l'a poussé à faire de l'agitation au sein du comité par les quelques amis qu'il y a. Mais à la seconde session du nouveau comité où ces messieurs ont presque fait du scandale, Le Président, moi et German nous avons nettement dit leur fait à ses Messieurs qui ont quitté la salle de nos délibérations, nous menaçons de donner leur démission. La chose n'est pas encore terminée et ne se terminera pas sans une nouvelle scène. Ce M.M. veulent tout simplement que nous écrivions une lettre collective revêtue de toutes les signatures du Comité pour prier Bartoszewicz de rester bibliothécaire et d'assister à toutes les délibérations du Comité. Ce qui est complètement illégal par la raison toute simple que le mandat que nous a donné l'Assemblée Générale ne nous permet pas d'admettre au comité celui qu'elle en a rejeté. Ce serait simplement faire une impertinence à nos électeurs. Bartoszewicz a été prié par une lettre du Président et du secrétaire de continuer ses fonctions de bibliothécaire, mais il n'a pas été invité à faire partie des réunions du Comité. Au lieu d'apaiser ses amis, Bartoszewicz les excite au contraire à faire du tapage et à nous demander ce que nous n'accorderons jamais, car nous sommes en majorité de 11 sur 16.

Décidément Bartoszewicz tient à se compromettre. Nous sommes naturellement brouillés, car il m'impute tout ce qui se fait et principalement son exclusion du Comité. Cela m'est égal, car avant tout je tiens au bien du Koło et autant que je le pourrai je ne permettrai pas qu'on nous compromette ni qu'on nous terrorise.

*Kraków Zagrzebiowi*⁵⁶ a paru comme Vous le savez sans doute et a remporté un succès sur toute la ligne. La censure de Varsovie n'en a pas permis le débit en Pologne, ce qui nuit beaucoup à cette belle publication. Cependant elle se vend, car nous avons déjà vendu 700 exempl(aires) et il y a toute apparence que nos 1000 exemplaires seront tous placés. Matejko nous a donné un superbe *Stańczyk*⁵⁷. J'ai ajouté plusieurs nouveaux dessins, comme supplément.

Je pars prochainement c'est à dire vers le 5 Juillet pour Varsovie et de là à Parcice près de Wieluń⁵⁸ au Royaume de Pologne, chez un de mes anciens élèves où je passerai tout le mois de Juillet et quelques jours d'Août. Jusqu'à présent j'ai été malade de mes mauditos crampes d'estomac; il n'y a guère qu'une semaine que cela va mieux. J'ai bien besoin

mieszkał w Krakowie; zbiory odziedziczone po ojcu i powiększone własnym trudem przechowywał nawet w latach trudności finansowych; przy końcu życia przekazał je Łodzi jako miastu nie posiadającemu zbiorów bibliotecznych. — Mien opowiada o jakimś nieporozumieniu pomiędzy Kołem literacko-artystycznym i Bartoszewiczem. Nieporozumienie musiało się jednak wyjaśnić; Bartoszewicz objął funkcję sekretarza przy Juliuszu Kossaku jako prezesie i Asnyku jako wiceprezesie. W „Przeglądzie Literackim i Artystycznym”, który redagował od 5 kwietnia 1882 r., zamieszczał niejako kronikę Koła, wiele miejsca poświęcił zjazdowi odbytemu 14—15 września 1883 roku.

⁵⁶ *Kraków Zagrzebiowi* to album wydany za sprawą Miena przez Koło literacko-artystyczne (1881).

⁵⁷ *Stańczyka* malował Matejko wielokrotnie. Powszechnie znany obraz *Stańczyk* (1862) jest jednym z pierwszych. Następnie wprowadził Matejko *Stańczyka do Hołdu pruskiego* (1882), a przedtem namalował szkic przedstawiający właśnie *Stańczyka*.

⁵⁸ Parcice — wieś w pow. wieluńskim, w dzisiejszym województwie łódzkim.

de me reposer et de prendre des forces; mais il me faudra encore travailler, car l'année a été si mauvaise que je suis complètement ruiné à sec pour les vacances.

J'ai reçu plusieurs lettres de Jelínek⁵⁹ qui n'oublie jamais de Vous dire mille choses aimables dans chaque missive. — J'irai à Prague le 28 du mois de Septembre époque dérivitive de l'ouverture du théâtre national tchèque. Le Koło envoie une députation de 5 membres artistes et littérateurs.

Tous nos bons amis du Koło Vous regrettent et nous parlons souvent de Vous. „Que fait notre basnik⁶⁰ Czesław? Quand reviendra-t-il”? Voilà ce qu'on se demande en causant le soir. Je leur ai fait des compliments de Votre part et je suis prié de Vous dire que nous Vous aimons toujours et que quand Vous reviendrez tuos les bras seront ouverts pour Vous recevoir.

Je termine ma lettre car le papier va me manquer. Écrivez-moi de teps en temps et surtout pendant les vacances. Vous me ferez un grand plaisir et je Vous promets de ne pas trop trader à Vous répondre.

En attendant, mon cher poete, je Vous embrasse bein tendrement et remerciez Vos Parents de notre part d'avoir donné à la Pologne un brave coeur comme le Vorte.

Bien à Vous d'amitié

J. Mi.

(PS) Ércivez-Vous toujours? Traduisez-Vous encore Jabłoński?⁶¹ Informez-moi de tous les détails possibles sur Vos travaux et sur l'existtnce que Vous menez à Polany.

Przekład:

Kraków, 14 czerwca 1881

Drogi i Znakomity Przyjacielu,

Długo Panu nie odpisywałem, ale — wierz mi Pan — tylko dlatego, by moja odpowiedź nie ograniczała się do dwu czy trzech słów w pośpiechu skreślonych. Chciałem znaleźć chwilkę swobodniejszą, by z Panem pogawędzić do woli. Oto moje usprawiedliwienie i jestem mocno przekonany, że je Pan życzliwie przyjmie.

Otrzymałem 5 rubli, które mi Pan przysłał, i napisałem do Pragi, by mi przysłano nowego Jabłońskiego. Dotychczas go jednak nie otrzymałem i nie wiem, ile będzie kosztował. Z tego powodu nie mogę Panu nic donieść, ani przedstawić żadnego rachunku. Będę miał sposobność napisać znowu, czy zostało coś z pieniędzy, które mi Pan przysłał.

⁵⁹ Por. korespondencję Czesława Jankowskiego z Edwardem Jelínkiem. Niestety do otwarcia teatru narodowego czeskiego w dniu 28 września 1881 r. nie doszło.

⁶⁰ Po czesku poeta.

⁶¹ Czesław Jankowski istotnie tłumaczył Jabłońskiego, również z poetów czeskich Jarosława Vrchlickiego i Svatopluka Čecha.

Pyta Pan, czy może Pan być członkiem Koła, nie będąc na miejscu. Oczywiście. Nic nie stoi na przeszkodzie. Dotychczas jest Pan na liście członków. Trzeba tylko przesłać do Koła lub do mnie zaległe składki. To wszystko.

Mieliśmy w Kole wybory, jak Pan wie, 1 czerwca. Wynik był dość zadowolający. Komitet składa się obecnie z następujących członków: prezes Juliusz Kossak, wiceprezes Asnyk (wybrani jednogłośnie, bez głosowania), sekretarz L. German, skarbnik — minister finansów: Abramowicz. Literaci: Barthels, Pawlikowski, Bełcikowski, Polkowski, Ziemiecki i Mien. Artyści: Pruszkowski, Benedyktowicz, Löffler, Hip(olit) Lipiński, Odrzywolski i Niedzielski Stanisław.

Jak może się Pan przekonać, czytając tę listę, są pewne drobne zmiany. M.in. Bartoszewicz, który podał w sekretariacie swą kandydaturę, nie przeszedł, nie został wybrany do komitetu. Bardzo był z tego niezadowolony i posunął się nawet do tego, że prowadził pewną agitację w łonie komitetu za pośrednictwem kilku swych przyjaciół. Na drugim posiedzeniu komitetu panowie ci doprowadzili prawie do skandalu.

Prezes, ja i German powiedzieliśmy im prawdę w oczy, a oni opuścili zebranie. Zagroziliśmy, że udzielimy im dymisji. Sprawa jeszcze nie zakończona i z pewnością nie skończy się bez nowej sceny. Panowie ci chcą po prostu, byśmy napisali list zbiorowy, opatrzony wszystkimi podpisami, z prośbą do Bartoszewicza, by pozostał nadal bibliotekarzem i uczestniczył we wszystkich posiedzeniach komitetu. Jest to zupełnie niezgodne z prawem z tej prostej przyczyny, że mandat otrzymany od Walnego Zebrania nie upoważnia nas do wprowadzania do komitetu kogoś, kogo Walne Zebranie odrzuciło. Byłaby to obraza dla naszych wyborców. Prezes i sekretarz napisali list do Bartoszewicza z prośbą, by dalej pełnił czynności bibliotekarza, nie prosili go jednak o uczestnictwo w posiedzeniach komitetu. Bartoszewicz zamiast uspokoić swych przyjaciół, podnieca ich, by robili tę całą wrzawę i by żądali od nas tego, na co się nigdy nie zgodzimy. Mamy za sobą większość głosów: 16 przeciw 11.

Z pewnością Bartoszewicz się kompromituje. Oczywiście jesteśmy poróżnieni, gdyż on mnie przypisuje wszystko co się dzieje, a zwłaszcza swe wykluczenie z komitetu. Jest mi to obojętne, przede wszystkim chodzi mi o dobro Koła, i o ile tylko będę mógł, nie pozwolę, by nas kompromitowano i terroryzowano.

Kraków *Zagrzebiowi*, jak Pan z pewnością wie, już wyszło. Powodzenie na całej linii. Warszawska cenzura nie dała debitu w Królestwie Polskim, co bardzo zaszkodziło tej pięknej publikacji. Wszakże sprzedaż idzie. Sprzedano już 700 egzemplarzy i wydaje się, że cały tysiąc się rozejdzie. Matejko dał wspaniałego Stańczyka. Dorzuciłem kilka nowych rysunków jako dodatek.

Wyjeżdżam wkrótce, tj. 5 lipca, do Warszawy a stamtąd do Parciu pod Wieluń w Królestwie Polskim, do jednego z moich dawnych uczniów. Spędzę tam cały lipiec i kilka dni sierpnia. Dotychczas byłem chory na moje przeklęte kurcze żołądka. Dopiero od tygodnia czuję się lepiej. Bardzo potrzebuję odpoczynku, by nabrać sił. Muszę jednak jeszcze popra-

cować, gdyż ten rok był bardzo zły i jestem całkowicie zrujnowany wobec wakacji.

Otrzymałem kilka listów od Jelinka, który nigdy nie zapomina przesiać mnóstwa miłych słów dla Pana. Pojadę do Pragi na 28 września. Jest to ostateczny termin otwarcia teatru narodowego czeskiego. Koło wysłało delegację złożoną z pięciu członków, artystów i literatów.

Wszyscy nasi przyjaciele z Koła żałują Pana i często o Panu rozmawiamy. „Co robi nasz basnik Czesław? Kiedy wróci?” — Tak mię pytają, gdy rozmawiamy wieczorem. Powtarzam im pozdrowienia od Pana, oni zaś proszą, by Panu powiedzieć, że zawsze Pana kochamy i że, gdy Pan powróci, wszyscy powitają Pana z otwartymi ramionami.

Kończę list, bo brak mi już papieru. Proszę pisać do mnie od czasu do czasu, zwłaszcza podczas wakacji. Zrobi mi Pan tym wielką przyjemność i przyrzekam, że nie będę zwlekał z odpowiedzią.

Tymczasem, Drogi Poeto, ściskam Pana serdecznie. Proszę od nas podziękować pańskim Rodzicom, że dali Polsce takie dzielne serce jak Pańskie.

Z wielką przyjaźnią dla Pana

J. Mi.

(Ps.) Czy pisze Pan nadal? Czy w dalszym ciągu tłumaczy Pan Jabłońskiego? — Proszę mi donosić wszelkie możliwe szczegóły o swoich pracach i o życiu, jakie Pan pędzi w Polanach.

IV. Zygmunt CELICHOWSKI — František KVAPIL

Zygmunt Celichowski (12 VIII 1845 — 26 I 1923) — wieloletni kustosz Biblioteki Kórnickiej, wydawca tekstów staropolskich ze zbiorów kórnickich. Listy jego do Kvapila podaje się z rękopisów Muzeum Literackiego w Pradze na Strachowie.

1.

Łaskawemu Panu donoszę, że rys biograficzno-krytyczny o Ryszardzie Berwińskim przez A. Bądzkiewicza znajduje się w „Ateneum” zeszyte sierpniowym r. 1887⁶². Nie wątpię, że „Ateneum” znajduje się w jednej z bibliotek praskich.

Załączam uprzejme pozdrowienie

Powolny sługa

Dr Celichowski

Kórnik. 19.3.1903.⁶³

⁶² Praca Antoniego Bądzkiewicza: *Ryszard Wincenty Berwiński. Rys biograficzno-krytyczny* ukazywała się w „Ateneum” 1887 w tomie 3 i 4; miała też wydanie książkowe (Warszawa 1887).

⁶³ Jest to pocztówka. Verso adres:

Wielmożny Pan
Fr. Kvapil, Praha, Koubkova 7.II

2.

Kórnik, 19 marca 1903.

Łaskawy Panie!

Po wysłaniu karty z odpowiedzią na pytanie względem życiorysu Barwińskiego otrzymałem tak cenny i miły upominek — Pański przekład *Nieboskiej Komedyi*⁶⁴. Racz Pan przyjąć za to szczere i serdeczne podziękowanie! Nie znam niestety języka czeskiego w takim stopniu, abym mógł z łatwością czytać czeskie rzeczy, ale — choć z trudnością — daję sobie z tym radę. Niegdyś — aby się wprawić w czytanie czeskich rzeczy — abonowałem „Svetozora”⁶⁵ i dość gładko już czytałem. Ale nie miałem ciągłej wprawy i dlatego niejedno się zapomniało i niejednen ustęp sprawia w czytaniu trudności. Z zaślepieniem nieraz myślałem o tym, że więcej Czechów umie po polsku, niż Polaków po czesku. U nas jest niewątpliwie wiele sympatii dla Czechów, ale ta sympatia nie prowadzi do tego, by się Polacy uczyli czeskiego języka. Przychodzi mi na myśl, czy by nie ułatwiło poznania wzajemnego tych dwóch bratnich języków — wydania niektórych — najznakomitszych w obu językach — utworów w podwójnym tekście czesko-polskim i polsko-czeskim. Takie np. *Dziady* Mickiewicza po jednej stronie z tekstem polskim, po drugiej czeskim znalazłyby może nabywców i wśród Czechów i wśród Polaków. Czytając tekst w rodzinnym języku z samej ciekawości porównywałoby się obok stojący tekst języka pobratymczego i powoli oswajałoby się z tymże językiem. Rozumie się, że taka biblioteczka nie mogłaby być obszerna — i że wybierać by do niej należało tylko najznakomitsze utwory obydwóch literatur. Albo taka antologia czesko-polska i polsko-czeska może by już ten cel osiągnęła.

Aby się choć w drobnej mierze za miły upominek wywdzięczyc własną jaką pracą przesyłam drobnostkę nie oryginalną własną, tylko wydawniczą, i to wydanie poematu Dantyszka *de nostrorum temporum calamitatibus*⁶⁶.

Załączam szczere pozdrowienie

Powolny sługa
Dr Celichowski

⁶⁴ *Nie-Boską Komedję* przełożył Kvapil jeszcze w r. 1875 w numerach 24—27 czasopisma „Lumir”. Edycja książkowa wyszła w serii Světová knihovna (numery 153—154, Praga 1900).

⁶⁵ „Svetozor”, literackie czasopismo czeskie wychodzące w latach 1867—1899, redagowane przez szereg lat przez Svatoplucha Čecha, dłużej przez M.A. Šimačka.

⁶⁶ W r. 1902 w Poznaniu jako zeszyt 2 serii *Przyczynki do dziejów panowania Zygmunta Starego* wydał Celichowski tomik pt. *Jana Dantyszka poemat De nostrorum temporum calamitatibus silva*. Tom zdobi portret Dantyszka i medal wybity na jego cześć w r. 1529.

JERZY STARNAWSKI

**From Polish and Czech Scholars and Writers'
Correspondence from the Turn of the 19th Century**

SUMMARY

The paper contains texts of letters (in the Czech original and in Polish translation) of the known and at a time popular Czech and Polish writers: Czesław Jankowski to Edward Jelinek and Jelinek to Jankowski, Franciszek Kvapil to Czesław Jankowski and Zygmunt Celiekowski to Franciszek Kvapil. The subject matter of the letters concerns Polish-Czech literary relations and particularly mutual popularization of literary works. The correspondence reflects also emotional warmth accompanying the so-called Polish-Czech mutuality.